Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 14 PAŹDZIERNIKA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 12.000 | № 269

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6 — 7 POPOŁUDNIU RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Katastrofa warszawska.

Dalsze szczegóły wybuchu 40 wagonów prochu w cytadeli.

Trzy wersje o przyczynach eksplozji.

Tajemniczy robotnik i zagadkowa kobieta. — Wersja o „proroctwach“ b. posła Dąbala. — Cała Warszawa została bez szyb. — Dziesiątki zabitych, setki rannych.

FAŁSZYWE POGŁOSKI.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Wczoraj rozeszły się po stolicy pogłoski o rzekomych zamiarach rządu wprowadzenia w Warszawie stanu oblężenia.

Jak dowiaduję się ze sfer miarodajnych, pogłoska ta jest zgoła bezpodstawna i w kołach rządowych dotychczas zamiar taki nie powstał.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

PAT. — WARSZAWA, 13 października. — W dniu dzisiejszym około godz. 9 rano nastąpił wybuch prochowni na obszarze Cytadeli. W prochowni tej znajdowały się znaczne zapasy ładunków prochu. Wskutek katastrofy, jak dotychczas stwierdzono, straciło życie 28 osób cywilnych i wojskowych, ciężko rannych zostało 40 osób, reszta lżej ranni. Władze, które natychmiast po wybuchu zjawiły się na miejsce wypadku, zarządziły wszystkie środki ratunku oraz wydały bezzwłoczne polecenia, potrzebne do zapobieżenia rozszerzaniu się niebezpieczeństwa. Dochodzenia, wdrożone celem wykrycia przyczyn wybuchu, wskazują na to, że wybuch wywołany został wskutek działania zbrodniczej ręki. Rząd podziela oburzenie całego społeczeństwa z powodu tej potwornej zbrodni, oraz współczucie społeczeństwa dla ofiar katastrofy.

Natychmiast po dzisiejszem rannym wybuchu udał się p. minister kolei żelaznych, Nossowicz, na dworzec gdański, oraz na most kolejowy na Wiśle, celem stwierdzenia, czy urządzenia kolejowe i mostu nie zostały wskutek wybuchu uszkodzone. P. minister stwierdził, że na dworcu gdańskim uszkodzenia, wywołane siłą prądu powietrza, są bardzo małe, a co do mostu, to specjalna komisja z wydziału budownictwa przy ministerstwie kolei żelaznych skonstatowała, że most jest nie naruszony i wcale nie ucierpiał.

W pierwszej chwili po wybuchu aż do czasu przybycia komisji, zarządzono zmniejszenie chyżości pociągów, biegnących przez most. Ruch kolejowy nie został ani na chwilę wstrzymany i odbywa się dalej bez żadnych przeszkód.

WYBUCH.

Wczoraj punktualnie o godz. 9-ej rano Warszawa przerażona została potężnym wybuchem, który dał się odczuć w całej stolicy. W pierwszej chwili sądzono, że jest to jakiś lokalny wybuch, jednakowoż rychło stwierdzono, że wybuch ma inne źródło, na co wskazywała olbrzymia unosząca się nad Warszawą biało-szarawa chmura, ciągnąca się od północnej strony miasta. Nie pozostawiało wątpliwości, iż wybuch jest następstwem jakiejś strasznej katastrofy.

Jak się okazało, wyleciała w powietrze prochownia w Cytadeli, grzebiąc wszystkich pracujących przy segregowaniu amunicji, załogę rusznikarzy (6 ludzi) z wyjątkiem jednego robotnika Drzymowskiego, który ocalał.

Oto nazwiska poległych: Droner, Przewiński, Kubnaczyk, Wisiński, Szymowska, Anusik.

W prochowni, która wyleciała w powietrze, znajdowało się 1500 kilogramów prochu bezdymnego.

Proch ten odznacza się tem, że nie wybucha szybko i zwyczajnie zapalony—pali się na podobieństwo celluloidu. Na to, żeby wybuchł — musi być „zdetonowany" przy pomocy rtęci piorunującej.

Posterunek wojskowy, który stał na warcie przed prochownią, ocalał cudem.

Siła wybuchu powyrywała okna i drzwi w domach urzędników cywilnych i wojskowych w Cytadeli. Kilkaset osób jest rannych, w tem dużo kobiet i dzieci.

Po wydobyciu rannych pierwszej pomocy udzielał lekarz wojskowy w zaimprowizowanym pod gołym niebem ambulansie. Automobile wojskowe i prywatne rozwożą rannych do najbliższych szpitali.

Przybył do Cytadeli oddział sanitarny Czynna jest również straż ogniowa, która wydobywa z pod gruzów ofiary wybuchu.

Na całej przestrzeni od Cytadeli przez ulicę Zakroczymską i sąsiednie gromadzą się tłumy, które z trudem utrzymuje w porządku policja konna i piesza.

Żoliborz w części został zasypany cegłami i gruzem. Moc rannych. W panice mieszkańcy Żeliborza pouciekali ze swych mieszkań. Policja czuwa nad całością mieszkań.

Część domów mieszkalnych w Cytadeli zapadła się zupełnie.

NA MIEJSCU WYBUCHU.

Jesteśmy na miejscu wypadku. Po drodze cała Warszawa na ulicy. Przy wejściu do Cytadeli dziesiątki osób, które chcą się dostać do wnętrza opłakuje swoich bliskich, pozostających w chwili wybuchu wewnątrz Cytadeli, już to jako robotnicy, jużto mieszkańcy, przeważnie wojskowi,różnych szarż z żonami i dziećmi.

W jedną i drugą stronę pędzą samochody i dorożki.

Ruch nieprzerwany.

Dziesiątki rannych, ogólnie pokaleczonych.

Ciężko ranni na wozach wyłożonych słomą.

Dojeżdżamy do 10-go pawilonu.

Wzdłuż od pawilonu do fortu, gdzie znajdowała się prochownia, a gdzie nastąpił wybuch, jedna kupa gruzu.

Siła wybuchu była potężna. Dojeżdżamy do t. zw. bramy „straceń", przez którą wyprowadzani byli zazwyczaj skazani na śmierć. Wjazd przez tą bramę wręcz nie istnieje. Widać tylko rumowiska. Miejsce wywiera wrażenie, jakby zapadła się tam ziemia. Olbrzymia szczelina, na głębokość równająca się conajmniej czteropiętrowej kamienicy, powstała w miejscu, gdzie mieści się budynek prochowni i gdzie obok znajdował się t. zw. dziesiąty pawilon. Wszystko to legło w gruzach.

Miejsce katastrofy nasuwa na pamięć jakiś fragment z dantejskiego piekła. Nie podobna się poprostu zorjentować w przerażających rozmiarach katastrofy. Daje się jedynie ustalić, że nastąpił wybuch prochowni w forcie Sokolnickiego, że poniosło przytem śmierć wiele osób: żołnierzy i cywilnych, gdyż obok miejsca wybuchu znajdowały się również szwalnia oraz warsztaty rusznikarskie. W szwalni zatrudnionych było sporo kobiet.

PRZY 10 PAWILONIE.

Po gruzach, wraz z przedstawicielami policji, udajemy się w stronę fortu.

Koło nas lżej ranni wydobywają się z pod gruzu, wołając głośno o ratunek, ciężko ranni jęczą głucho.

Z gruzów wydobywają żołnierza, który pozostawał na warcie, głowa potłuczona, oberwane ucho, ramię prawe i noga prawa, w ręku ściska kurczowo karabin.

Siła wybuchu najbardziej uszkodziła budynek 82, tuż przy 10 pawilonie

W budynku tym mieściły się warsztaty wojskowe.

Praca w warsztatach zaczyna się o godz. 9 rano ,to też w chwili eksplozji wszyscy pracownicy byli w komplecie.

Z chwilą detonacji wnętrze budynku zapadło się, grzebiąc pod gruzami mężczyzn i kobiety. Pracownicy znajdujący się na górnych piętrach, oszołomieni, przerażeni, rzucili się do okien. Wielu też z nich jest rannych, skacząc bowiem z drugiego piętra, poniosło znaczne obrażenia. Najwięcej jednak ofiar jest wśród pracujących na dole.

ZNISZCZENIE.

W olbrzymim budynku ustawionym półkoliście i obejmującym swojemi ramionami prochownię, mieszczą się olbrzymie ilości pocisków armatnich i kul karabinowych. Wszystko to zostało porozrzucane nawet metrowej wysokości pociski armatnie zostały daleko odrzucone. Najgrubsze kraty porozrywane.

Wchodzimy na wierzch tego wielkiego fortu — składu amunicji. Wstrząsający widok. Wszystko dokoła w szerokim rejonie pokryte kilkucentymetrową warstwą kurzu i piasku, drzewa powyrywane z korzeniami. Zdala widnieją domki żoliborskie, okna powyrywane, dachy pozapadane, w niejednem miejscu gruz leży na ziemi.

Po stronie Cytadeli teren przedstawia obraz straszliwego zniszczenia. Tam gdzie jeszcze przed kwadransem piął się wysoki budynek prochowni — czerni się olbrzymia jama, zawalona gruzem. Dziesiąty pawilon, jako najbliżej od strony Cytadeli położony budynek — pozbawiony jest zewnętrznej ściany. Obsunęła się ona w ten sposób, że cegły ułożyły się na ziemi jako dachówki. W jednym z zewnętrznych pokojów narażonych zginęły dwie kobiety i kilkuletnie dziecko.

AKCJA RATUNKOWA.

Do chwili obecnej odbywa się dobywanie zwłok, oraz rannych. Zwłoki układane są na platformy, wyłożone sianem i słomą.

Przy opatrywaniu rannych, czynnych jest kilkunastu lekarzy wojskowych, pogotowia, kasy chorych, młodzież akademicka z wydziału medycznego. Służbę pomocniczą pełnią wojskowe oddziały sanitarne, oddział saperów, młodzież szkolna i robotnicy.

Na miejscu pracują wszystkie niemal oddziały straży ogniowej. Widok jest wstrząsający. Gruzy pomieszane ze szczątkami żelastwa i blachy, wśród nich krwawe strzępy ciała. Co chwila nadbiega ktoś i komunikuje, iż dosłyszał pod gruzami jęki ludzkie. W tej chwili w to miejsce biegną oddziały straży i szybko rozkopują te straszliwe miejsca, wydobywając z nich żołnierzy, dających jeszcze słabe oznaki życia.

Wre piekielna praca. Nieszczęśliwych częściowo poszarpanych, częściowo pogniecionych ciężarem gruzów szybko umieszczają na samochodach i po doraźnym opatrunku rozsyłają po szpitalach. Ściągnięte liczne zastępy policji z trudem są w stanie przeciwstawiać się naporowi tłumów, które biegną z miasta ku miejscu katastrofy.

SKUTKI WYBUCHU W MIEŚCIE.

Po doraźnym tym przeglądzie spieszymy z powrotem do miasta. Już na placu Broni uszu naszych dobiega przeraźliwy krzyk i rozpacz. Dziesiątki kobiet tonie w łzach, w trwodze o życie najbliższych, którzy jak się okazuje, czy to w charakterze rusznikarzy czy to szwaczek, czy zresztą pozostających w wojsku, znajdowali się na terenie, objętym wybuchem.

Od placu Broni poprzez Bonifraterską, Nowiniarską, Freta, Krakowskie Przedmieście ciągnie się jeden nieprzerwany szpaler ludzi, stojących po obu stronach ulicy. Miasto wywiera wraże-

nie niesłychanie przygnębiające. Przestrach maluje się na twarzach wszystkich. Co chwila słychać gwizd lub trąbke przebiegających w szalonym pedzie samojazdów, na których wiezione są ofiary wybuchu.

Lotem błyskawicy z ust do ust przechodziła wiadomość, że nieuniknione są dalsze wybuchy. Ulice Kijowska, Targowa, Brzeska, Stalowa, Wileńska, Zygmuntowska i przyległe zasłane szkłem. Powyrywane zostały w wielu miejscach okna w mieszkaniach i okna wystawowe.

Wyleciały szyby w kościele św. Florjana, w katedrze św. Jana i Bernardynów. W kościele Karmelitów odłamki szkła raniły uczniów będących na nabożeństwie. W pozostałych kościołach powstał straszny popłoch, rzucono się do drzwi.

Z większych szyb wystawowych wyrwane zostały 2 okna wystawowe w lokalu stacji miejskiej róg Miodowej i Krakowskiego, dwa olbrzymie okna w firmie Bloch, róg Karowej i Krakowskiego.

Na Pradze we wszystkich fabrykach wstrzymana została praca, robotnicy opuszczając warsztaty śpieszyli z pomocą na miejsce wybuchu.

Mury domów Starego Miasta oparły się wstząśnieniu. Nawet domy popękane od starości żadnego szwanku nie odniosły. Rzecz dziwna, że szyb z okien wypadło tam więcej, niż na przeciwległej stronie miasta, np. na ul. Polnej.

NA DWORCACH.

Na dworcu wileńskim, wschodnim i wogóle całej Pradze wyleciały z okien prawie wszystkie szyby. Publiczność oczekująca na dworcach na pociągi w wielkim popłochu rzuciła się plackiem na podłogę, z okien posypało się szkło.

Wiele osób na dworcu wschodnim i w biurach kolejowych mieszczących się na I piętrze zemdlało. we wszystkich gmachach powstał straszny popłoch ludność pedziła niewiedząc dokąd.

OFIARY.

O godz. 12 w południe zameldowano następującą ilość rannych w szpitalach warszawskich.

Szpital św. Rocha 8, szpital św. Ducha około 20 ciężko rannych a 60 — 70 lżej rannych (opatrzono i odesłano do domu). W szpitalu Ujazdowskim przyjęto ogółem 60 z tych 10 ciężko rannych, jeden umarł. W szpitalu Przemienienia Pańskiego na Pradze opatrzono 17 poranionych przez szyby. pozostało na miejscu 3, jeden przywieziony z Cytadeli (przysypany). W żydowskim szpitalu na Czystem opatrzono jedną osobę

W prochowni znajdowało się 6 ludzi, zaledwie jednego odszukano.

Z żołnierza tego pozostała miazga.

Warta z 8 ludzi w bramie wiślanej zginęła.

SIŁA WYBUCHU.

Pierwszy przybył na miejsce wybuchu gen. Osiński, który znajdował się w odległości kilometra od nieszczęśliwego miejsca, gdy nastapiła katastrofa. Siła wybuchu była tak wielka, że automobil został podrzucony na wysokość pół metra.

Nad Wisłą na samym brzegu ćwiczyła się w czasie wybuchu kompanja szkolna 21 pułku piechoty. Najbliżej wody stojący żołnierze zostali siłą prądu powietrza wrzuceni do wody. Czterech z nich nie odnaleziono dotychczas, chociaż nie jest wykluczone, że w innym miejscu wydostali się na brzeg.

O szalonej sile wybuchu świadczy fakt, że na wschodnim krańcu Pragi połowa szyb rozleciała sie w drobne kawałki. Nawet w odległych o 8—9 klm. od miejsca wybuchu Ząbkach niema okna w któremby bodaj jedna szyba nie wyleciała.

W Wołominie odległym o 20 klm. zatrzesły się w posadach wszystkie domy i posypało się z brzekiem mnóstwo szyb. Wśród mieszkańców miasteczka powstała straszna panika, wybiegano z domów, sądząc, że to trzesienie ziemi.

W Radzyminie, Otwocku, w Wilanowie, Piasecznie w wielu domach wyleciały szyby.

Na Szmulowiźnie wiele domów runęło.

W Sejmie zarysowała się ściana.

W chwili wybuchu młodzież szkolna znajdowała się w kościołach na nabożeństwach z okazji rocznicy powstania Komisji Edukacyjnej. Mury olbrzymich świątyń zatrzęsły się nagle, wywołując pośród dziatwy nieopisaną panikę, z trudem tylko opanowaną przez nauczycieli. W kościele św. Krzyża oberwał się gzyms na chórze, nie raniąc na szczęście nikogo.

O sile wybuchu świadczy też fakt, że olbrzymie kamienie ciosane z węgłów prochowni, przerzucone zostały na drugą stronę Wisły i spadły na brzegu praskim.

W chwili wybuchu wyleciały szyby w wielu domach, z trzaskiem i jękiem sypały się zwłaszcza wielkie szyby sklepowe. Na drobne kawałeczki rozsypały się olbrzymie szyby banku w Bristolu, u Loursa, księgarni Wendego, Towarzyst. Komispol i z każdego prawie domu posypało się szkło, zaścielając gęsto bruk.

PRZYBYCIE WŁADZ.

U stóp prawie zupełnie zawalonego X pawilonu gromadzą się przedstawiciele władz: Przybywa minister spraw wojskowych gen. Szeptycki, dowódca D.OK. gen. Konarzewski, komendant miasta gen. Suszyński. W chwilę później nadjeżdża szef sztabu generalnego gen. St. Haller. Są również generałowie: Żeligowski, Jacyna, Wróblewski, Rybiński, Norwid, Nowak. W koło wśród gruzów i krokwi krząta się biskup polowy wojsk polskich ks. Gall.

Obaj marszałkowie, mnóstwo posłów przybyło na miejsca strasznej katastrofy.

Dochodzenie w związku z wybuchem prowadzą władze cywilne, oraz wojskowe.

Dokonano szeregu aresztowań.

Dochodzenie prowadzi sędzia major Godlewski, oraz podkomisarz policji państwowej p. Adam Gryff-Keller.

ARESZTOWANIE KOMENDANTA PROCHOWNI.

Podpułkownik Januszewski prokurator wojskowy, który z ramienia wojskowości prowadzi śledztwo, wydał rozkaz aresztowania komendanta prochowni i jego zastępcy.

W SEJMIE.

Wiadomość o wybuchu wywołała w Sejmie wstrząsające wrażenie.

Posłowie wyrazili zdziwienie że dopuszczono w stolicy do nagromadzenia tak wielkich zapasów materjałów wybuchowych.

Postanowiono wnieść interpelację.

O godzinie 1-ej pp. marszałek Rataj otworzył posiedzenie Sejmu, komunikując posłom o katastrofie w Cytadeli, której ofiarą padło wiele osób wojskowych i cywilnych.

Według informacji rządu, twierdzono dotąd 28 osób zabitych, 40 ciężko rannych i 110 lżej rannych, atoli powyższe liczby nie są ostateczne.

Imieniem Sejmu marszałek Rataj wyraził rodzinom zabitych i ofiarom katastrofy wyrazy gorącego współczucia i na znak żałoby odroczył posiedzenie do wtorku do godz. 3 popoł.

ECHA NA PROWINCJI.

Wybuch odczuto na ogromnej przestrzeni naokoło Warszawy. Z Mińska Mazowieckiego telefonowano zapytując, czy w Warszawie nie nastąpiło trzęsienie ziemi. W Toruniu redakcja „Słowa Pomorskiego" odczuła wybuch rozmawiając telefonicznie z Warszawą.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

WARSZAWA, 13 października — (Telefonem od naszego korespondenta „Republiki").

Wciągu całego dnia korespondent nasz znajduje się w nieustannym kontakcie z władzami, prowadzącemi energiczne śledztwo. Katastrofa rozmiarami swemi do tego stopnia przechodzi wszelkie wyobrażenia, że nikt dotychczas nie może nawet zdać sobie sprawy z jej rozległości. Opinja publiczna stolicy jest wprost wstrząśnięta i wszystkie sprawy najważniejsze, m. in. i głosowanie w sejmie nad sprawą zaufania dla rządu zostały odłożone na bok.

Powody katastrofy są dotychczas jeszcze tajemnicze, ale zarysowują się już trzy koncepcje:

1) wina spada na nieznanego robotnika, który po godzinie dziewiątej rano wszedł przez strzeżoną bramę do prochowni. Na zapytanie wartownika o przepustkę, nie okazał jej, ale oświadczył, że ją posiada. Wartownik przepuścił go. Po chwili usłyszał syk, później przeraźliwy huk i padł bez przytomności. Pamięta jednak, iż widział owego nieznanego osobnika w roboczym ubraniu — uciekającego.

W godzinach wieczornych do szpitala przy ul. Pokornej zgłosił się jakiś robotnik, poraniony i pokaleczony i zażądał opatrunku. Z rysopisu podobny był zupełnie do osobnika, o którym opowiadał wartownik. Niestety, w szpitalu nie zanotowano nazwiska ani adresu podejrzanego człowieka. Nie jest jednak wykluczone, iż robotnik zapalił tylko papierosa, a iskra padła gdzieś na proch. Z min. spraw wojskowych dowiadujemy się iż w prochowni Sokolnickiego, która wyleciała w powietrze znajdowało sie 40 wagonów (a nie 200, jak mylnie podała prasa) najlepszego gatunku włoskiego prochu artyleryjskiego.

2) Koncepcja druga polega na winie żywiołów wywrotowych komunistycznych. Sfery policyjne twierdzą, iż chodzi tu o sabotażową robotę specjalnej grupy komunistów i podobno policja spodziewała się od kilku dni wznowienia zamachów dynamitowych. Robotnik o którym mowa powyżej ma być, rzekomo, znany ze sprawy b. posła komunisty Dąbala. Podobno Dąbal miał przed kilku dniami w mowie swej w Charkowie chwalić się, że wie o przygotowanym wybuchu w Polsce.

3) Dalej twierdzą fachowcy, iż wina spada na zły sposób magazynowania prochu.

Gdyby wybuchł nastąpił był w nocy, zginęłoby mnóstwo żołnierzy i cały korpus oficerski cytadeli, lecz wszyscy niemal w chwili wybuchu znajdowali się na ćwiczeniach lub na mieście.

Szkody sięgaja kilkunastu miljonów dolarów. Dość powiedzieć, że w jednym teatrze „Reduta" w śródmieściu, oddalonym o kilka kilometrów od miejsca wyleciało 216 szyb, a pęd powietrza poskręcał metalowe klamki u drzwi.

TAJEMNICZA KOBIETA.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Żywo komentowanym przez opinję publiczną jest fakt, że jedna z robotnic Cytadeli nie przybyła w dniu wybuchu do pracy. Kobieta ta znajdowała się krytycznej chwili na odległym od Cytadeli krańcu miasta, jednakże natychmiast po detonacji oświadczyła znajomym, że to wyleciała w powietrze prochownja w Cytadeli.

Powszechnie przypuszczają, że owa kobieta wtajemniczona jest w szczegóły ewentualnej zbrodni spisku.

Władze zarządziły energiczne poszukiwania.

SEKWESTR SZKŁA W WARSZAWIE.

PAT. — WARSZAWA, 13 października. — Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny, Bajda, zażądał od komisarza rządu na m. st. Warszawę, by zapieczętował cały zapas szkła okiennego, znajdującego się u poszczególnych kupców w Warszawie, oraz ustalenia dzisiejszego cennika szyb okiennych. Zarządzenie powyższe pozostaje w bezpośrednim związku z katastrofą wybuchu w Cytadeli.

POMOC RZĄDU DLA OFIAR WYBUCHU.

PAT. — WARSZAWA, 13 października Rząd wyasygnował w sobotę 500 miljonów marek polskich na doraźną pomoc dla ofiar katastrofy wybuchu prochowni na cytadeli w Warszawie.

*

PAT. — WARSZAWA, 13 październik — W sobotę 13 bm. popołudniu obradowała rada ministrów nad sprawą wybuchu prochowni, oraz nad sytuacją wytworzoną na Górnym Śląsku, wskutek przewlekania się strajków. Rada ministrów upoważniła min. spraw wewnętrznych i sprawiedliwości do wydania potrzebnych zarządzeń.

PODRÓŻ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

PAT. — WARSZAWA, 13 października. — P. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził w dniach 11 i 12 bm. Augustowskie, Suwałki, Sejny i Grodno, wygłaszając wszędzie przemówienia do żołnierzy i obywateli.

W przemówieniach tych p. Prezydent wskazywał na konieczność usilnej pracy, celem podniesienia sił rozwojowych Polski na kresach.

Wyrażamy współczucie rodzinie zmarłego prezesa Rady Zarządzającej, firmy Tow. Akc. I. K. Poznańskiego

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

Dom Handlowy

Świeca i Szwarsztajn

w Warszawie.

4621

611

Koledze Ignacemu Librachowi z powodu zgonu ojca jego wyrażają szczere współczucie

Koleżanki i Koledzy Urzędu Stanu Cywilnego.

Rodzinie zmarłego Prezesa Rady Zarządzającej oraz Zarządowi S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi

B. P.

Hermana

POZNAŃSKIEGO

wyrażają szczere współczucie

Rundstein i Zelwer.

623

Szczere współczucie Lulkowi z powodu śmierci ojca jego

B. P.

Adolfa ENDWAJSA

wyraża

626

Rodzina Sieradzkich.

Rodzinie oraz Zarządowi S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi z powodu zgonu

B. P. HERMANA POZNAŃSKIEGO

Prezesa Rady Zarządzającej wyrażają szczery żal i współczucie

610

G. M. Gozdzik.

SYTUACJA STREJKOWA W KATOWICACH.

AW. — KATOWICE, 13 października. Dziś odbyły się rokowania ze związkami zawodowymi, podczas których związki postanowiły ostatecznie strejk zlikwidować. Wobec tego oczekiwać należy, że w poniedziałek robotnicy przystąpią do pracy.

Również co do strejku kolejarzy — sytuacja się poprawiła.

Strejk pocztowców zakończył się dziś rano i poczta funkcjonuje już zupełnie normalnie.

O REGULACJE PŁAC ROBOTNIKÓW WARSZTATOWYCH K. E. Ł.

W związku z przyjętym obecnie systemem dwutygodniowej regulacji płac wystąpili robotnicy warsztatowi K.E.Ł. do dyrekcji z żądaniem ustanowienia takiego sposobu regulacji płac.

W sprawie tej zwołaną została konferencja między przedstawicielami K.E.Ł. i delegacją pracowników.

Na konferecji tej oświadczył imieniem dyrekcji inż. Ring, że dyrekcja na żądania powyższe zgodzić się nie może ponieważ wymagałoby to zmiany istniejącej umowy.

Wobec tego konferencję przerwano, a w sprawie tej zwołane zostanie ogólne zebranie pracowników, na którym ostatecznie omówioną i rozstrzygniętą będzie sprawa dwutygodniowej regulacji płac. p.

NOWA TAKSA DOROŻKARSKA.

Na skutek wniesionego przez zw. zawod. dorożkarzy podania — Magistrat zatwierdził opracowany przez wydział gospodarczy projekt nowej taryfy dorożkarskiej, która obowiązywać będzie z dniem 15 bm. Według tej taryfy opłaty za przejazd wynoszą:

1. za kurs w mieście w dzień mk. 40 tys., w nocy 50 tys.
2. do st. Łódź-Warszawska i z niej do miasta w dzień mk. 50 tys. w nocy 60 tysięcy.
3. do st. Łódź-Kaliska i z niej do miasta w dzień 70 tys., w nocy 90 tys.
4. z jednej stacji na drugą w dzień 90 tys w nocy 100 tys.
5. z centrum miasta na kresy w dzień 110 tys. w nocy 130 tys.

Bagaż do 25 klg. przewozi się bezpłatnie, za bagaż ponad 25 kl. dolicza się 10 tys. mk. — Pora nocna liczy się od godz. 10-ej wiecz. do gdoz. 6-ej rano

—:o:—

Kronika policyjna.

Dzień wczorajszy obfitował w cały szereg nieszczęśliwych wypadków.

Marjanna Herszkowicz umysłowo chora skoczyła z 3 piętra przez okno na podwórze posesji Wolborska 31.

Zawezwano natychmiast pogotowie do niej którego lekarz ustalił ciężkie obrażenie ciała i nałożył jej tymczasowy opatrunek.

Herszkowicz jednak po kilku minutach zmarła.

W Radogoszczu opd Łodzią podczas młócenia zboża w posesji Węckiego przy Szosie Zgierskniej 73, uderzona została maszyną Marjanna Rogozińska.

Uderzenie maszyny spowodowało pęknięcie czaszki i natychmiastową śmierć.

Zwłoki zabezpieczono do przybycia władz sądowo-lekarskich.

——o——

Z powodu zgonu Prezesa Rady Zarządzającej S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

wyrażają rodzinie Zmarłego szczere współczucie

Połecz i Gross

4604

Rodzinie oraz Zarządowi S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi z powodu zgonu

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

Prezesa Rady Zarządzającej wyrażają szczery żal i współczucie

Wollrauch, Weinberg i Srybnik

6405

Z powodu zgonu Prezesa Rady Zarządzającej S-ki Akc. I. K. Poznańskiego w Łodzi

B. P.

HERMANA

POZNAŃSKIEGO

wyrażają pozostałym Zmarłego szczere współczucie

Hertz i Szyff

4624

Nr. 269

REPUBLIKA

14 PAŹDZIERNIKA 1923

Czy rząd p. Witosa zostanie?

Dni ostatnie, kiedy Łódź, gorączkowym wzrokiem wpatrywała się w następujące szybko po sobie wypadki warszawskie, a bacznym uchem śledziła odgłosy burz z Zachodu — pozostawiły, niestety, miasto nasze bez codziennej strawy informacyjnej i polityczno-orjentacyjnej — bez poważnej prasy.

To też przedewszystkiem, przystępując do wznowienia pisma naszego po strejku musimy dać ogólny przegląd sytuacji politycznej.

Sejm został znowu otwarty, a więc z całą natarczywością wyłania się pytanie, czy rząd teraźniejszy pozostanie przy sterze, czy też będzie musiał ustąpić. Rząd Chjeno-Piasta stanął przed sejmem w warunkach bardzo niepomyślnych. Stan katastrofalny, w jakim kraj obecnie się znalazł wskutek straszliwego spadku marki i wzrostu drożyzny, sprawił, że rząd ma przeciw sobie całą zdrową opinję kraju, czyli ogół owych przeciętnych niepolitykujących obywateli, którzy oceniają kwalifikacje wszelkich rządów według ich czynów, względnie według stworzonych przez nie faktów. Ta opinja bezpartyjna stanowi olbrzymią większość kraju, tak, że gdyby doszło teraz do wyborów, to stronnictwa rządzące poniosłyby haniebną klęskę.

Niewesoło dla rządu przedstawia się także sprawa z realną większością, uosobioną w obecnym sejmie. Przeciwko rządowi utworzyła się fronda w łonie samej rządowej większości. Frondują dwa skrzydła krańcowe — prawica i lewica. Organ wielkich obszarników „Dziennik Poznański" utyskuje na upośledzenie interesów agrarjuszowskich, co ma polegać na tem, iż za mało widać pozwala się obszarnikom wywozić i za mało jeszcze przeto śrubują ceny. Pięćdziesiąt tysięcy marek za bochenek chleba (zamiast obiecanych przy wyborach 30 fenigów za funt) widać ich wilczego apetytu jeszcze nie zaspakaja. Z drugiej strony są zniecierpliwieni „Chadecy", którzy czują, że nawet najciemniejszych robotników długo nie można karmić gruszkami na wierzbie. Również w łonie „Piasta" dają się spostrzegać oznaki niezadowolenia ze strony pos. Bryla, sprawującego komendę nad 20 kolegami sejmowemi. Tę ostatnią frondę niektórzy pragną położyć na karb ambicji osobistej chciwego godności Bryla, ale nie ulega wątpliwości, że jego opozycyjność ma także głębszy podkład. Jest to rozczarowanie śród szerokich mas chłopskich, jakie zapanowało po czterech miesiącach współrządzenia „Piasta" z „Chjeną".

Ale cóż będzie dalej? Gmach teraźniejszego gabinetu spoczywa na kurzych nóżkach i przy pierwszem lepszem głosowaniu może runąć. Łatwiej jednak obalić gabinet istniejący niż stworzyć nowy. Wszystkie kombinacje zostały już wypróbowane. Talje kart partyjnych zostały już przetasowane na wszelki sposób. Trudno doprawdy wynaleźć nową kombinację. Zarówno centrolew, jak centropraw rozporządzać może tylko znikomą ilością głosów. W dodatku przy dojściu do władzy jednego lub drugiego zespołu, po stronie przeciwnej rozpęta się ostra opozycja której Polska przy obecnym opłakanym stanie jej spraw dłużej nie może wytrzymać. Widoki więc zarówno stronnictw rządzących jak i opozycji na pozostanie przy władzy lub dojścia do niej są nader szczupłe.

O prawicy mówiliśmy wyżej. Co do lewicy, to o tem, ażeby mogła ona utworzyć większość rdzennie polską, nie może być mowy. Chadecy mogą sobie niewinnie frondować w łonie samej większości, ale oderwać się nie dadzą, bo zbyt krzepkiemi nićmi są oni związani z endecją, która nie po to ich wniosła na własnym grzbiecie do Sejmu, ażeby pozwolić się zdradzić. Chadecy dobrze wiedzą, że i przy przyszłych wyborach mogą liczyć na pewne powodzenie tylko przy pomocy obszarników i przemysłowców nacjonalistycznych. To też ostatnio widzieliśmy, że gdy pod wpływem wyborców chadecy poczęli się burzyć, wystarczyło zmyśleć bajeczkę o rzekomo przygotowywanym przez lewicę „zamachu stanu", ażeby stworzyć pozór dla dalszej ich wierności. Wątpliwe jest, czy i „Piast" oderwie się w sposób jaskrawy od prawicy, ażeby stanowczo przystąpić do lewicy. Bo przy wspólnych rządach wspólnicy zbyt wiele dowiedzieli się o wzajemnych grzeszkach, ażeby mogli się dosadnie odseperować.

Pozostałaby tylko kombinacja obecnej opozycji wraz z N. P. R. z — mniejszościami narodowemi. Do takiego sojuszu jednakże dojrzała zaledwie P. P. S. i to z wielkiemi zastrzeżeniami. Sojusz z partją niemiecką i Bundem, wyrażony w znanym komunikacie, wyraźnie się zastrzega, że chodzi o walkę z nacjonalizmem zarówno polskim jak i inoplemienczym. Również ostatnia rezolucja, opracowana przez C. K. W. na kongres, stwierdza, że dotychczasowa polityka szowinistyczna niektórych rządów podsyciła także prądy nacjonalistyczne w społeczeństwach mniejszości, zapewniając przewagę odłamom nacjonalistyczno-klerykalnym wśród ukraińców, białorusinów i żydów. A skoro P. P. S. stwierdza, że większość obecnej reprezentacji obcej to żywioły reakcyjne, to oczywiście nie może utworzyć z nimi wspólnego rządu. Z odmiennych pobudek nie zechce łączyć się z mniejszościami narodowemi N. P. R. i grupa Dąbskiego.

Nic dziwnego, że znowu zaczęto mówić o rządzie pozapartyjnym i nieparlamentarnym w tym sensie, że ma się składać niekoniecznie z posłów lub senatorów w charakterze ministrów. Rzeczą charakterystyczną jest, że przeciwko wszechwładzy parlamentu występuje wybitny działacz endecki Stanisław Grabski. Czy jednak dojdzie do skutku rząd pozaparlamentarny, opierający się na jednych stronnictwach i cieszący się tolerancją pozostałych — trudno przewidzieć. Zło tkwi nie w trudności wynalezienia technicznej kombinacji, lecz daleko głębiej. Nie mamy stronnictw w europejskiem znaczeniu tego słowa, czyli partji reprezentujących istotne interesy pewnych warstw, lecz — z pewnemi wyjątkami na lewicy — kliki, grające demagogiczne na pewnych popularnych hasłach oraz na uczuciach i instynktach. Ten stan rzeczy musi uledz gruntownej reformie, bo zaszło już tak daleko, że prywata poczyna zagrażać państwu.

W każdymbądź wypadku, gdyby nawet rząd Witosa pozostał przy władzy, nie może być mowy o jego obecnym składzie. Powszechną uwagę zwróciły ostatnio artykuły, zamieszczane w „Ilustrowanym Kurjerze Krakowskim" (piśmie, popierającym rząd obecny) skierowane w sposób najostrzejszy przeciw p. min. skarbu, Kucharskiemu. Ten minister, zdaje się, nie będzie się już mógł utrzymać. Mniej więcej w takiej samej sytuacji znajduje się p. Seyda, min. spraw zagranicznych. Rekonstrukcja więc jest rzeczą pewną. Chodzi tylko o to, w jakich się odbędzie warunkach i w jakim stopniu.

W każdym razie moment jest bardzo poważny, a odgłosy wczorajszego wybuchu warszawskiego, który zdenerwował kraj cały i echa niemieckich gromów — z pewnością nie przyczyniają się do poprawy i uspokojenia.

POSEŁ.

Statystyka w pracy samorządowej.

Wszelka działalność na arenie publicznej, nie oparta na gruntowej znajomości środowiska społecznego i warunków, w jakich ono istnieje posiadać musi z konieczności charakter bezplanowych, nieskoordynowanych odruchów, dających wyniki przypadkowe i niezawsze pożyteczne

Dla działacza społecznego doniosłe znaczenie badań statystycznych polega na tem, że wnikają one w najskrytsze tajniki życia zbiorowego, ujawniając jakby w przekroju jego budowę, przyczynę jego rozwoju lub grożącego mu upadku.

Dzięki gruntownym badaniom statystycznym posiadamy materjały, które służą za podstawę dla polityki gospodarczej państwa, samorządów lub instytucji społecznych i prywatnych. Potrzeby ściągania podatków nakładają na samorząd obowiązek otaczania specjalną opieką wydziału statystycznego którego badania i cyfry są podstawą dla racjonalnej polityki finansowej gminy.

Statystyka odrzuca cechy indywidualne, a szuka cech zbiorowych. Quetelet nazywa statystykę fizyką społeczną. Według Meitzena statystyką nazywa się obszerny zakres zagadnień teoretycznych i praktycznych, których rozwiązanie przenika i tłumaczy różnolitość zjawisk, życia zarówno państwowego, społecznego jak również przyrodniczego — za pośrednictwem metody liczenia faktów charakterystycznych.

Badania statystyczne umiejętnie przeprowadzone dają plon nader obfity. Z badań statystycznych dowiadujemy się o liczbie ludności, o zamożności poszczególnych warstw społecznych, obrotach handlowych, rozwoju przemysłowym, wydajności różnych źródeł podatkowych i t. p.

W dziedzinie opieki społecznej statystyka bada przyczyny zubożenia mas i odkrywa te jątrzące rany społeczne, które społeczeństwo przykrywa zwykle plasterkiem przywartej filantropji.

Od liczb i cyfr winien być uzależniony budżet wydziału opieki społecznej przy magistracie w Łodzi. Statystyka wydziału budownictwa wykazuje w jakim kierunku rozwija się ruch budowlany, kto buduje, w jakim celu itp.

Sprawozdania wydziału handlowego, stwierdzenie ścisłe cen i obrotów handlowych może wykazać analogię pomiędzy cenami rynkowemi i tempem osłabienia drożyzny.

Wydział gospodarczy na zasadzie dat i cyfr (ostatniego źródła budżetowego) może określić całkowite zapotrzebowanie instytucji miejskiej, w różnych dziedzinach, a przez to samo zerwać z łataniną i dorywczym kupowaniem. Bez należytej i dobrze prowadzonej statystyki nie było by możliwe urzeczywistnienie przymusu szkolnego na terenie Łodzi. Na zasadzie spisu stwierdzono ilość dzieci w wieku szkolnym a następnie wydano stosowne zarządzenia.

Z pośród miast b. Kongresówki jedynie Warszawa posiadała od lat kilkudziesięciu miejską sekcje statystyczną, która dopiero podczas wojny została rozszerzona i przekształcona na wydział statystyczny.

W Małopolsce istnieje od roku 1873 biuro miejskie we Lwowie i od roku 1884 w Krakowie.

W r. 1905 powstało miejskie biuro statystyczne w Poznaniu. Odrodzenie państwowości polskiej oraz wprowadzenie samorządu miejskiego dało żywy impuls do rozwoju statystyki miejskiej. W ciągu ostatnich trzech lat powstały biura bądź referaty statystyczne w szeregu miast prowincjonalnych a mianowicie w Łodzi, Sosnowcu, Kaliszu, Białymstoku, Włocławku, Lublinie. Łódzki wydział statystyczny przy magistracie w Łodzi powstał w roku 1918 z inicjatywy ówczesnych radnych.

Dnia 23 i 30 maja r. b. odbył się w Warszawie drugi zjazd statystyków miejskich. Ze sprawozdania wynika, że z pośród miast polskich najwyższy poziom statystyki, którego miernikiem jest skala badań, oraz działalność wydawnicza i recepcyjna osiągnęła Warszawa i Łódź.

Żywszą działalność acz w mniejszym zakresie, wykazują też Poznań, Lwów i Kraków. Inne miasta nie mogły się poszczycić zorganizowaną należycie statystyką miejską. Liczebność personelu miejskich urzędów statystycznych jest różna Warszawa zatrudnia 30 pracowników, Poznań i Kraków po 10 osób, Łódź 9 pracowników.

Jednym z najważniejszych zadań wydziału statystycznego przy magistracie w Łodzi to nawiązanie ścisłego kontaktu z działalnością innych wydziałów miejskich, a następnie przygotowanie wniosków konkretnych dla władz samorządowych wynikających z zakresu statystyki komunalnej.

ZDZISŁAW SREBRZYŃSKI.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK 14 NIEDZIELA	Dziś: Kaliksta Jutro: Teresy p. —:— Wschód słońca g. 5.56 Zachód o g. 4.48 Wsch. księżyca 9.43 w. Zachód o g. 7.20 pp. Długość dnia g. 10.52 Ubyło dnia g. 5.58

Łódź bez gazet.

... I zamknęli redakcję.

Przekręcili klucze w zamkach, ciężkiemi kratami zatarasowali drzwi i okna, pogasili światła, odgradzając Łódź kolczastym drutem nieświadomości od reszty świata.

A ludzie poszli tego wieczora spać i myśleli, że jutro o 6-ej zrana, jak zwykle, pyzaty chłopak z czapką bez daszka, wsunie im przez szparę drzwi pachnącą farbą drukarską „Republikę".

Ani jutro, ani pojutrze, ani po-pojutrze gazety nikt nie przynosił i niewiadomo było: czy Young już nareszcie przyjechał i podniósł markę polską? Co mówi prezydent Witos, jak się czuje Lenin, komu minister Kucharski złożył nową prośbę o pożyczkę, i t. d., i t. d., i t. d.

Strejk. W redakcji cicho, jak w zakładzie dla głuchoniemych. Gadatliwe linotypy stoją teraz zamyślone i patrzą w okno na spacerowiczów i milczą.

Cicho... szaaa...

Warszawskich pism nikt nie czyta. Drogie i nic niema o Łodzi. Przyzwyczajenie jest drugą naturą, a natura łodzian do łódzkich gazet ciągnie. Kontentują się więc na razie sprawozdaniami giełdowemi, wywieszanemi codzień zrana w oknach redakcyjnych.

Po trzech dniach — Łódź poczyna się dusić. Choć skrawka, kawałeczka, odrobiny gazety!

I przychodzą do administracji i pytają żałosnym głosem:

— Proszę pani, czy jeszcze strejk trwa nadal, kiedy się skończy?...

A pani potrząsa smętnie główką i odpowiada nie mniej sentymentalnie:

— Nie wiemy, prosze pana, nic nie wiemy... może jutro... może pojutrze... a może...

— — — — — — —

I w dodatku ta smętna pora jesienna. Deszcz pada od samego rana i podmuch zimy wdziera się w rękawy palt.

Chłopcy na rogach ulic chuchają w zziębnięte rączęta i palą z wielkiej desperacji papierosy własnego wyrobu.

Ochrypłe głosiki nabierają dźwięczności, spracowane nóżęta odpoczywają, kąpiąc się w kałużach błota.

Z braku gazet — sprzedają potajemnie papierosy.

A tymczasem dzieją się w państwie rzeczy wielkiej wagi.

Pan Hilton Young przyjechał już do Warszawy, a Francja nie chcąc być w tyle przysłała i swego doradcę Berengera.

Prezydent Witos wygłosił wielkie expose i wielkość jego przez to zmalała.

Minister Kucharski też powiedział co wiedział.

Na giełdzie haussa dolara i nagły spadek na czarnej giełdzie.

W przemyśle kryzys i fatalna sytuacja spowodowana wstrzymaniem się od sprzedaży.

I nie można było o tem pisać — bo nie było gazet.

— — — — — — —

... i otworzyli redakcję.

Przekręcili klucze w zamkach, odwalili ciężkie zakratowania, zapalili światła i nawiązali kontakt z resztą świata.

Zastukotały wesołe linotypy, skrzypnęły pióra, cienkie głosiki chłopców gazetowych poczynają znów chrypnąć — i zda się wiew ciepłej wiosny przeleciał przez jesienne ulice Łodzi.

Aparat redakcyjny dzwoni. Napływają depesze. Wre gorączkowa praca. Reporter znosi wiadomości z miasta.

Strejk zakończony!...

Ego.

—o—

OD WYDAWNICTWA.

W dniu wczorajszym po tygodniowych niemal pertraktacjach ze zw. zaw. pracowników drukarskich zostało zakończone bezrobocie w tutejszych drukarniach.

Pracownicy podjęli pracę dopiero o godz. 11-ej wieczorem i dlatego dzisiejszy numer „Republiki" — pierwszy postrejkowy — z konieczności ukazać się musi w zmniejszonym formacie 10 kolumn, zamiast zwykłych w niedzielę co najmniej 12. Również zmuszeni jesteśmy odłożyć na inny dzień tygodnia wiele ogłoszeń i reklam prywatnych gdyż znacznie nawet zwiększony personel drukarni nie był w stanie złożyć ubiegłej nocy wszystkich zamówień.

—o—

SPRAWA ODCZYTÓW P. JAXY-CHAMCA ORAZ AFISZÓW T-WA „ROZWÓJ".

Na ostatnim posiedzeniu radzieckiej komisji do spraw ogólnych rozpatrywano wniosek radnych: Holenderskiego i Hilmana w sprawie rozlepiania na ulicach miasta afiszów T-wa „Rozwój" oraz ogłoszeń o odczytach p. Jaxy-Chamca. Wobec nieposiadania inkryminowanych afiszów, Komisja postanowiła odroczyć wydanie opinji. w tej sprawie, aż do chwili zaznajomienia się z treścią afiszów.

Obchód 150 letniej rocznicy Komisji Edukacyjnej. W dniu wczorajszym stosownie do ustalonego programu odbyły się we wszystkich szkołach średnich obchody na których prelegenci specjalnie wyznaczeni przez komisję wygłosili odczyty o działalności Komisji Edukacyjnej.

Na ulicach miasta rozlepione zostały plakaty — odezwy wydane w imieniu Komitetu obchodu, które podkreślają znaczenie Komisji Edukacyjnej stwierdziły, że dzień rocznicy winien być dniem święta szkół i oświaty polskiej.

Dzień 14 października.

(Komisja Edukacji Narod. 1773-1923).

Dnia 14 października br. Łódź i kraj cały obchodzi niezwykłe święto. Jest to dzień, w którym upływa 150 lat od chwili powołania do życia Komisji Edukacyjnej Narodowej przez sejm.

Świąt narodowych obchodziliśmy w ciągu pięcioletniej niepodległości naszej b. wiele, ale niema żadnego frazesu w twierdzeniu, że święto to dzisiejsze jest jednem z najważniejszych, bo dowodzi wielkości i rozumu naszego programu społeczno-państwowego opartego na fundamencie oświaty powszechnej.

Wprawdzie dzisiaj kłam zadaje temu twierdzeniu życie, które mówi o egoiźmie, o ciemnocie, wstecznictwie, zachłanności materjalnej, pieniactwie i tp. ale to jest objaw **przejściowy.** W charakterze narodu leży dążenie wyższe i wierzyć musimy, że zwycięży ono dzisiaj snobizm.

Wierzyć musimy, bo nakazuje nam mieć tę wiadomość wielka tragedja z lat rozbiorowych, gdy zdawało się, że nic już nie potrafi porwać społeczeństwa polskiego do czynów odrodzeniowych. Ato li w dniu 14 października 1773 r. przyjęty został na sejmie delegacyjnym wniosek o powołaniu do życia Komisji Edukacji Narodowej, **która była pierwszem na świecie ministerstwem oświecenia publicznego.**

Naród dźwignął się i choć uległ wrażej przemocy i falom ciemnoty rodzimej, wkorzenionej głęboko w warstwach, podlegających wpływom jezuitów — jednakże zostawił pokoleniom następnym tj. nam świadectwo wielkiej mocy rodowej i wielkiej społecznej myśli.

Niech więc ten dzień 14 października br. stanie się zaczątkiem nowego czynu, który winien być odbiciem tego czynu z przed laty 150 i winien przekonać państwo i społeczeństwo, że czas, najwyższy czas oprzeć i dziś budowę gmachu Ojczyzny na oświacie.

rst.

P. Groszkowski wciąż zwalcza teatr.

Jak już donosiliśmy magistrat na ostatnim swym posiedzeniu odrzucił postulaty dyrekcji teatru domagającej się ustalania podwyżki subsydjum dla teatru w wysokości oznaczonej przez komisję statystyczną zamiast dotychczasowego systemu, który przyznawał tylko 50 proc. tego co ustali komisja.

Magistrat motywował stanowisko swoje tem, że par. 4 Umowy nie może być zmieniony w sensie żadnym przez dyrekcje.

Wobec tego, a także wskutek obłożenia teatru 10 proc. podatkiem, na budowę teatru — przedstawiciel dyrekcji oświadczył, że w tych warunkach dalsza praca będzie bardzo utrudniona i dyr. Pawłowski ze spółki występuje pozostając jedynie jako reżyser.

Przedstawiciele dyrekcji oświadczyli również, że niewłaściwe jest stanowisko magistratu, skoro powszechnie stosowany jest system obliczania wzrostu płac według wskaźnika ustalonego przez komisję statystyczną i w tym też stosunku wzrastaja gaże aktorów.

Wobec tego sprawa ta rozpatrywana będzie jeszcze na posiedzeniu magistratu w poniedziałek dnia 15 bm. p.

—o—

Ulgi podatkowe. Potwierdzając uchwałę z dnia 22 4. 1921 r. magistrat na posiedzeniu w dniu 12 bm. postanowił upoważnić Wydział podatkowy o podatku od ładunków kolejowych, następujących ładunków: a) należących do władz państwowych, b) należących do władz kolejowych, c) przeznaczonych dla łódzkiego oddziału tow. ośw. elektrown. i tow. rzeźni miejskich, które mają w umowach koncesyjnych zawarowane zwolnienie od podaków i opłat miejskich, oraz d) przeznaczonych dla instytucji i stowarzyszeń dobroczynnych.

Jednocześnie magistrat, opierając się na poprzedniej uchwale zarządu miejskiego z dnia 10 4. 1923, nadał wydziałowi podatkowemu prawo zwalniania od podatku hotelowego osób niezamożnych, utrzymujących się wyłączenie z pracy rąk, oraz stałe, z braku mieszkań, zamieszkujących w hotelach i pokojach umeblowanych.

Z komisji teatralnej. Na wniosek komisji teatralnej magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o dokooptowanie do komisji teatralnej p. Józefa Raciborskiego, konserwatora województwa łódzkiego.

Umeblowanie szkół powszechnych. Zgodnie z opracowaniem przez wydział oświaty i kultury kosztorysem magistrat postanowił wyasygnować sumę mk. 2.074.585.000, na umeblowanie miejskich gmachów szkół powszechnych przy ul. Konstantynowskiej 27, Cegielnianej 58 i Nowo-Marysińskiej.

Budowa stajni miejskiej. W związku z prowadzonemi robotami około budowy stajni miejskiej przy ul. Al. I Maja nr. 80, magistrat postanowił wyasygnować 240 miljonów mk. na zakup niezbędnego do budowy materjału drzewnego.

Ceny rynkowe. W dniu wczorajszym notowano nastepujace ceny:

Chleb pierwszego gatunku od 45 tys. mk. do 50 tys., drugiego od 36 tys. do 40 tys. mk., bułka kilogramowa 60 tys. mk. do 62 tys. mk., masło osełkowe 200 tys. do 300 tys. mk.

Zaznaczyć należy że w dzielnicach żydowskich z powodu silnej konkurencji ceny są o 15 proc. niższe. p.

Zaskoczeni straszną wiadomością o zgonie w Meranie współwłaściciela firmy naszej

B. P.

ADOLFA ENDWAJSA

wyrażamy rodzinie nasze głębokie współczucie.

W Zmarłym tracimy zacnego i szlachetnego przyjaciela

Cześć jego pamięci!

Dom Handlowy

Kacewicz, Endwajs i S-ka.

Głęboko dotknięci nagłym zgonem

B. P.

ADOLFA ENDWAJSA

składamy rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

W Zmarłym tracimy zacnego i szlachetnego przyjaciela.

Cześć jego pamięci!

Józef Kinsberg i Borys Makower.

Z powodu zgonu szefa naszego nieodżałowanej pamięci

ADOLFA ENDWAJSA

wyrażamy rodzinie najgłębsze współczucie.

W Zmarłym tracimy szlachetnego szefa i pamięć o nim wśród nas nigdy nie zaginie.

Współpracownicy firmy

„Dom Handlowy Kacewicz, Endwajs i S-ka“.

Giełda, kredyty i manufaktura.

W ubiegłym tygodniu nastąpił zupełny przewrót na rynku pieniężnym. Kursy walut wysokocennych uległy dotychczas nieznanym wahaniom. Z początkiem tygodnia wiadomość o przyjeździe komandora Younga, wywołała w sferach spekulacyjnych nastroje, których wyrazem było pewne osłabienie kursów. Doszło do tego, że w obrotach prywatnych w czwartek rano ofiarowywano w znacznych ilościach dolary po cenie niższej od 750,000

Przez pierwsze dwa tygodnie Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zaspakajała zapotrzebowanie giełdy oficjalnej w sposób zupełnie niedostateczny. Nawet we czwartek, w którym to dniu dolar w obrotach pozagiełdowych skoczył nagle około godz. 11-ej z 750.000 do poziomu jednego miljona. P. K. K. P. nie interwenjowała. Od piątku zmieniła się w zupełności fizjognomja giełdy. P. K. K. P. w zupełności pokryła całe zapotrzebowanie, przedstawione przez banki. Zrobiło to kolosalne wrażenie i doszło do tego, że na giełdzie oficjalnej oddawano dewizy po kursach niższych od notowanych w obrotach prywatnych. Równocześnie departament kredytowy ministerstwa skarbu zerwał z dotychczasową polityką „duszenia“ kursów. Od ... kurs oficjalny odpowiada w przybliżeniu kursom obrotów prywatnych.

Pozatem wielkie zmiany zaszły na rynku kredytowym. Jak wnosić należy, dotychczasowa polityka dyskontowa ulegnie zasadniczym zmianom. Jak należy wnosić z pierwszych pociągnięć, zmiany pójdą mniej więcej po linji polityki reprezentowanej przez „Republikę“. Dobre czasy tanich markowych kredytów należeć będą niebawem do przeszłości.

Na rynku towarowym panowała niepewność. Większych tranzakcji nie zawierano. Wielki przemysł sprzedaje swe wyroby w efektywnych dolarach lub w markach polskich, według najróżnorodniejszych kombinacji, które niebawem omówimy. W Łodzi dla celów rozrachunkowych, zostaje obecnie ustalony oficjalny „czarny“ kurs. Misji tej podjął się Związek eksportowy. Do takich absurdów doprowadziła polityka dewizowa ministerstwa skarbu.

---

70 proc. czy 100 proc.?

Robotnicy przeciwko dotychczasowemu systemowi obliczania wzrostu drożyzny.

Wzrost drożyzny ustalony dopiero zostanie we wtorek.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.

Obradom komisji przewodniczył inspektor Wyrzykowski.

Z ramienia związków zawodowych w komisji wzięli udział p. Danielewicz, związek klasowy, p. Kazimierczak — związek Praca, p. Świątkowski — zw. Chrześcijański oraz p. Górski — zw. metalowców, jako przedstawiciel przemysłowców pp. Gutke i Seideman oraz z ramienia magistratu p. Rosset.

Pan Kazimierczak wniósł piśmienny protest przeciwko dotychczasowemu systemowi obliczania wzrostu drożyzny, p. Kazimierczak żądał zniesienia systemu obliczania przeciętnego i wprowadzenia bezwzględnego obliczania przez porównanie wzrostu kosztów w stosunku tygodniach porównywanych okresów.

Protest ten poparł również p. Danielewicz, który zażądał jeszcze dalej idących zmian, a mianowicie obliczania wzrostu kosztów utrzymania przez porównywanie cen w ostatnich dniach porównywanych okresów.

Przedstawiciel przemysłowców p. Guthe oświadczył, iż w zasadzie nie sprzeciwia się wprowadzeniu tej zmiany lecz może to być zastosowane dopiero od przyszłego tygodnia okresu, gdyż wszelkie zmiany systemu obliczania wymagają uprzedniej zgody Głównego Urzędu Statystycznego.

Wobec tego postanowiono odroczyć posiedzenie komisji do wtorku zaś w poniedziałek wydelegować do Warszawy jednego z członków komisji do Warszawy celem porozumienia się w sprawie zmiany systemu obliczania z Gł. urzędem statystycznym.

Następnie p. Kazimierczak zażądał skreślenia pozycji biletów teatralnych, wpisów szkolnych i oleju rzepakowego, a wprowadzenie pozycji papierosów w ilości 10 sztuk na osobę dziennie oraz zamieniania pozycji mąki żytniej na pszenną.

Według dotychczasowych obliczeń wzrost kosztów utrzymania obliczany poprzednim systemem wynosi 70,2 proc. przy zastosowaniu zaś świeżego systemu wyniesie około 100 proc.

GIEŁDY.

—:o:—

CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 13-go października 1923 r.

GOTÓWKA.

Dolary 900.000.
Franki franc. 54.350.
Franki szwajc. 160.500.

CZEKI.

Belgja 50.500—46.500.
Berlin 0.000135.
Gdańsk 0.000135.
Holandja 354.000.
Londyn 4.450.000—4.100.000.
Nowy Jork 975.000—900.000.
Paryż 59.550—54.700.
Praga 26.900.
Szwajcarja 165.400.
Wiedeń 1382—1275.
Włochy 44.700—41.050.
Frank złoty unji łacijskiej 181,200.

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

AW. — WARSZAWA, 13 października. —
Ostrowiec 3.400.
Starachowice 1.125.
Węgiel odcinki po 20 sztuk 2.425.
Pruszków 80 — 85.
Kauczuk 85.
Lechita 30.
Lokomotywy 190.
Nitrat 75.
Hurtownia opałowa 9 i pół.

Tendencja lekko wzmocniona, obrotów niewiele.

—o—

GIEŁDA GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 13 października.—
Dolary am. 5.985.000.000—6.016.000.000
Funty szt. 29.925.000.000—30.075.000.000
Guldeny hol. 2.593.500.000—2.606.500.000
Marka polska 6.982.50—701,750.
Przekaz na Warszawę 598.500—601.500.
Przek. na Paryż 384.035.500—385.962.500

GIEŁDA ZURYCHSKA.

PAT. — ZURYCH, 13 października.—
Holandja 219 i jedna-czwarta.
Nowy Jork 557.50.
Londyn 25.29.
Paryż 33.87.
Medjolan 25.40.
Praga 16.75.
Budapeszt 0.0307
Belgrad 6.55.
Warszawa 0.0006.
Wiedeń 0.0078 i trzy-czwarte.
Korony austr. 0.0079.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Rząd p. Witosa chwieje się.

Rozłam w „Piaście“.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Wzmagające się w łonie klubu „Piasta“ niezadowolenie z działalności rządu p. Witosa zarysowuje się coraz ostrzej.

Pod wpływem tego niezadowolenia dawna spoistość klubu załamuje się.

Już obecnie klub PSL. „Piast“ rozpadł się na cztery grupy.

Pierwsza grupa to zwolennicy p. Witosa, druga — posła Bryla, trzecia to koło inteligentów pod przewodnictwem posła Dąbskiego, zaś czwarta grupa to pozostali posłowie, którzy dotychczas nie mają jeszcze swego „pasterza“ politycznego.

Wobec tego rozłamu w łonie piastowców rząd p. Witosa zdaje się być silnie zagrożony, bo gdyby nawet jedna z grup przy głosowaniu nad votum zaufania dla rządu odmówiła swego poparcia, to wówczas p. Witos nie będzie miał wymaganej liczby głosów dla uzyskania votum i zmuszony będzie podać się do dymisji.

—XX—

Zaburzenia głodowe w Niemczech trwają,

PAT. — KOLONJA, 13 października Wczoraj przed południem w różnych punktach miasta doszło do zaburzeń. Aresztowano 5 ludzi, plądrujących sklepy. Popołudniu oddział konnej policji wystąpił przeciw tłumowi, zgromadzonemu przed domem robotniczym. Około godziny 19ej przed dyrekcją fabryki barwników, odbyła się demonstracja bezrobotnych. Policja zrobiła użytek z broni siecznej i palnej. W jednej z ulic obrzucono z okien domu policję żarzącymi się węglami.

PAT. — DUESSELDORF, 13 października — Z Sollingen donoszą, iż dziesięć tysięcy bezrobotnych splądrowało magazyn w mieście. Policja dała ognia, przyczem 14 osób zostało zabitych, 75 rannych. Z Hoehst donoszą, iż 2000 bezrobotnych oblega zarząd miasta. Skutkiem strzałów policji jedna osoba została zabita, 10 rannych.

DYKTATURA RZĄDU STRESEMANA.

AW. — BERLIN, 13 października — Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o nadzwyczajnych pełnomocnictwach dla rządu. Za ustawą głosowało 310 osób, przeciwko 24, 7 wstrzymało się od głosowania. Wynik ten jest niepowodzeniem nacjonalistów i grupy Stinnesa. Na mocy ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rząd niemiecki przystąpi ma w najbliższych dniach do wydania doniosłych ustaw w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Przedewszystkiem zostaną wydane zarządzenia dotyczące reformy walutowej, walki z lichwą i spekulacją oraz drożyzny.

—:o:—

PRZEMYSŁOWI NIE OGRANICZONO KREDYTÓW.

PAT. — WARSZAWA, 13 października — Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że ograniczenia kredytowe stosowane obecnie przez PKKP. nie dotyczą kredytów, udzielanych bezpośrednio na potrzeby przemysłu ani też kredytów, udzielanych bankom na potrzeby zobowiązań wobec przemysłu. Ograniczono kredyt tylko tym bankom, które nie przedkładały w PKKP. wykazów walut i papierów wartościowych. Ograniczone więc zostały tylko kredyty służyć mające do celów spekulacji. Szczególnie zaznaczyć należy, że nieograniczono zupełnie kredytów, udzielanych współdzielniom i bankom ludowym.

Cyrk A. Ciniselli
Konstantynowska 16.

Dziś 2 wielkie przedstawienia początek o g. 4 (ceny zniżone) i o godz. 8.30 wieczorem.

Ostatnie 2 dni 633
świetnego programu № 2.

SZKOŁA TAŃCA W. Lipińskiego.
Zapisani do grup A. C i D raczą zgłosić się na Ewangielicką 17 po karty wstępu na wykłady. 4619

UNITED STATES LINES

Amerykańskie Okręty Rządowe
DO NEW-JORKU
z Southampton — Cherbourg
W czasie od 10 do 16 paźdz. włącznie:
LEVIATHAN
i 30 października, 20 listopada, 15 grudnia
GEORGE WASHINGTON
24-go października, 29-go grudnia

President Arthur .	19 Października	22 grudnia
America . . .	31 Października	1 Grudnia
President Roosevelt	7 Listopada	12 grudnia
President Harding .	14 Listopada	16 stycznia
President Fillmore	21 listopada	— — —

Odjazd z Southampton i Cherbourg o 1 dzień później. Bliższych informacji udzielają niżej podane biura.
Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu.

UNITED STATES LINES
WARSZAWA Senatorska 28-30 · LWÓW Kościuszki 2 · ŁOMŻA Senatorska 5
KRAKÓW Radziwiłowska 24 · WILNO Wielka 67

OBUWIE najnowsze paryskie i wiedeńskie fasony z najlep. skór zagr
STELZNER i WEBER
Łódź, Piotrkowska 141
PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

BRYLANTY,
złoto, srebro, zegarki, stare zęby kupuje płacąc najwyższe ceny
A. HerszKorn, Cegielniana 37 front (róg Piotrk.)!.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHEMICZNA
Farbiarnia Futer
W. SZEJNMANA
przyjmuje wszelkie futra do farbowania na wszystkie kolory oraz odświeżania na kolor naturalny, jak też farbuje lisy i szopy na kolor skunksowy, popielice na kolor nurek i soboli.
— Wykonanie— najnowszy system zagraniczny.— Przyjmuje się również do farbowania i apreturowania wszelkiego rodzaju wełniane, półwełniane sztuki towarów, resztki, sztuczny jedwab i garderobę.
Ceny przystępne. Zlecenia skierować.
ulica Gdańska № 8, m. 9.



Wytwórnia luster i Szlifiernia Szkła
Łódź,
Juljusza 20.
Wykonywa wszelkie zlecenia w zakres tej branży wchodzące.

Uwaga! Odświeżamy lustra.

POKOJU
z osobnem wejściem bez mebli poszukuje się. Cena obojętna. Oferty do „Republiki" sub. „J. R. B". 488

Młody lekarz
kawaler, poszukuje pokoju na kilka godzin dziennie na przyjęcia. Oferty sub „Mahel" do „Republiki".

Na Raty! **Zima się zbliża!** Na Raty!
Zaopatrzcie się w **damską i męską garderobę** tylko w firmie
„Oszczędność"
WÓLCZAŃSKA 43 (I-sze piętro, front)

Absolwentka
Konserwatorjum Warszawskiego
Gustawa TUBIASZÓWNA
udziela lekcji gry na fortepianie. Zastać można od 1-3 Zachodnia 36 m. 9.

Zakład Krawiecki damski
Sz. Kaczka
Benedykta 10. Sezon jesienny i zimowy rozpoczęty

Płótna żyrardowskie, widzewskie, Szeiblera, ozorkowskie, obrusy, kapy, chustki, ceraty, linoleum, także towary na palta zimowe i inne wełniane i bawełniane sprzedaje **na raty.**
NB. Specjalne względy dla czytelników „Republiki". Wyciąć!
„ZGODA"
Gdańska 77. 4036

Rutynowany energiczny handlowiec
bławatnik, lat 33 Wielkopolanin, żonaty, były
„PRZEDSTAWICIEL"
poszukuje na podstawie pierwszorzędnych referencji i świadectw
„PRZEDSTAWICIELSTWA"
na Poznań i Księstwo Poznańskie
li tylko pierwszorzędnych firm. Odpowiednie ubikacje w centrum miasta Poznania mam do dyspozycji.
Łask. oferty proszę skierować pod **„Bławatnik dla M. P."** do Tow. Akc. „Reklama Polska" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

Dr. D. Frid
Sienkiewicza 37.
Choroby wewnętrz. i dzieci
przyjmuje: 12-1 i 6-7
telefon 24-78.

Sprzedaż wszelkiego rodzaju wyrobów futrzanych w surowym i gotowym stanie.
Przyjmowanie reperacji!!
Ceny przystępne! — — Akuratna obsługa!
I. D. DAWIDOWICZ
ulica PIOTRKOWSKA № 19 (w podwórzu)
2-gie wejście III-cie piętro. 69

Dr. Różaner
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym.
Przyjmuje od 5 — 8 w., dla pań oddzielna poczekalnia.

CHŁOPCY
do roznoszenia gazet
POTRZEBNI
Zgłaszać się do administracji „Republiki".
ul. Piotrkowska 49.

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 11—3 pp. w niedz. i święta 11—1
Cegielniana 6.

Dr.
W. Łagunowski
Gdańska (Długa) 42.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 1.30—2.30 i od 5 — 8 wiecz.

S. LIBERMAN
KRAWIEC DAMSKI
UL. DZIELNA № 1.
Zawiadamia niniejszym Sz. Klientelę, iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon jesienny i zimowy. Przyjmuje zlecenia z własnego oraz powierzonego materjału.
Uwaga: Na żądanie Sz. Klienteli robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin.

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielickiej
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.
Godziny przyjęcia: 9—2 i 6—8
Dla pań 5—6.

Dr. med.
Braun
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 4—8

SALA FILHARMONJI
Dziś o godzinie 4-ej popoł.
Koncert popołudniowy poetów
685
Udział biorą:
J. Wittlin, W. Wandurski, J. Tuwim, M. Braun.
Autorzy wygłoszą ostatnie swe utwory.
:: Bilety w kasie Filharmonji. ::

JAN KOFFMANE 573-3
ŁÓDŹ, ul. Przejazd № 1.
FABRYKA kołder gobelinowych i pikowych, różnych płócien pościelowych, oraz różnych półwełnianych i wełnianych towarów :: męskich i damskich. ::

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania jak w ubiorach, towarach switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkowska 92, w podwórzu, parter. 4558

Co czytali posłowie, senatorowie i członkowie rządu?
BROSZURA POD TYTUŁEM:
„Skarb państwa a Kredyt Moralny"
podaje nowe sposoby naprawy Skarbu, walki z drożyzną, paskarstwem i spekulacją, porusza również tak ważne zagadnienia jak — Ochrona lokatorów i przerachowanie długoterminowych zobowiązań przedwojennych. Broszura ta została rozesłana wszystkim posłom, senatorom i członkom rządu; **nabyć można we wszystkich księgarniach.**
Cena 1500 mkp.

Dyrekcja Koncertów Alfred Strauch.
- SALA FILHARMONJI -
Czwartek, dnia 18 października
V-ty koncert z cyklu wielkich solistów.
Wykonawca programu
MIKOŁAJ ORŁOW
Szczegóły w afiszach.
Bilety w Kasie Filharmonji.

Mieszkanie
3 pokojowe, mieszczące się na I-ym piętrze w centrum miasta, z w szelkiemi wygodami zamienię z dopłatą na 4—6 pokojowe. Oferty składać do „Republiki" sub „Natychmiast".

Szkoła tańca D. FRYDWALDA,
Południowa 10. 4575-7
Zawiadamiam niniejszym Sz. Publiczność, iż z dn. 15 b. m. rozpoczynam wykłady dla początkujących. i awansowanych. W program wchodzą najnowsze tańce. Zapisy codziennie od godz. 12-3 pp. i od 7-10 w.
Uwaga: Dla towarzystw i związków i kompletów ceny ulgowe.

Do wynajęcia
w nowowykończonym domu (róg Kilińskiego i Senatorskiej) różne mieszkania: z 2-ch do 4-ch pokoi z kuchnią ze wszystkimi wygodami. Bliższe szczegóły u p. **Fiszera, Pusta 9** albo u p. **Pacanowskiego, Nowomiejska 27.** 4625

ROYAL MAIL-LINE
KRÓLEWSKO-ANGIELSKA LINJA POCZTOWA
CENTRALA NA POLSKĘ:
WARSZAWA
ELEKTORALNA 35
TEL. 509-09

DOGODNA KOMUNIKACJA DO
NEW-YORKU
LUKSUSOWE OKRĘTY
WSPANIAŁA KUCHNIA.

RMSP

JEDYNA ANGIELSKA LINJA DO
ARGENTYNY
BRAZYLJI
I KUBY.

FILJE:
LWÓW - GRODECKA 93.
STANISŁAWÓW - 3 MAJA 5.
KOWEL - NOWO KOLEJOWA 3.
BIAŁYSTOK - KILIŃSKIEGO 21.
GRODNO - PLAC BATOREGO 3.



KUNEROL

przewyborny tłuszcz roślinny

zawiera 100 proc. czystego tłuszczu z orzechów kokosowych.

Przedstawiciel: S. Goldberg i M. Blumcweig, Piotrkowska. Nr. 41

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KUŚNIERSKI **CH. M. FISZLEWICZ**

Wschodnia 51 (róg Cegielnianej)

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY FUTRZANE.

Akuratna obsługa! Ceny przystępne!

Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1.
Telefon Nr. 25-38.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—
Dla pań od 4—5. 906

PRZĘDZĘ ANGIELSKĄ

na miejscu, wprost z przędzalni

Firmy Thomas Taylor, Manchester

Nr. Nr. 1|32, 1|40, 1|60, 2|44, 2|50, 2|60, 2|80, 2|100, 2|120 surową, gazowaną, najwyższe gatunki merceryzowanej: Wyroby włókiennicze: Zephir, Cambridge, Satynę w kwiaty, Markizety białe i w kwiaty, Batysty i in.

poleca

Jeneralny Przedstawiciel na Polskę

A. J. Nikielburg, Łódź, ul. Zachodnia № 53

Telef. 14-61.

Dr. Ludwik FALK

NAWROT № 7.

Choroby skórne i weneryczne

przyjm. od 10—12 i 5—7

Dr. med.

M. Kerszner

Zielona 16.

Choroby dzieci i wewnętrzne

Przyjmuje od 1—3 i 6—8

Łódzka Orkiestra Filharmonicz. w Łodzi.

SALA FILHARMONJI

Dziś o godzinie 12.30 **Dziś**

2-gi Koncert Ludowy

(poranek symfoniczny)

Dyrekcja: **Marjan Rudnicki**
solista: **Stanisław Znicz** (baryton).

W programie między innemi utwory Noskowskiego, Zielińskiego oraz prolog do opery „Pajace".

WTOREK, 16-go bm. o godz. 8.30 wiecz.

3 Wielki Koncert Symfoniczny

Dyrekcja: **W. Berdiajew**
solista: **Egon Petri.**

W programie m. in. Skriabin symf. I-sza, Mozart koncert D-molle.

Bilety do nabycia w kasie Filh. od g. 10—1 i 3—7

FABRYKA WÓDEK GATUNKOWYCH

„ALBIN"

K. E. H.

Łódź, Kilińskiego (Widzewska) 95

poleca: wyborowe gatunki wódek oraz likierów po cenach umiarkowanych.

Dyplomowany Krawiec męski (z Paryskiej Akademji Miron'a)

L. LENKINSKI, Benedykta № 1,

poleca **najnowsze modele** po cenach przystępnych i z akuratną obsługą. — Specjalność: **Roboty futrzane.**

DOM HANDLOWY

BONISŁAWSKI i GOLDMAN

Łódź, Piotrkowska 130, tel. 292

SKŁAD:

Konstantynowska 109, tel. 830

poleca

BENZYNĘ LEKKĄ i CIĘŻKĄ

Amerykańskie oleje cylindrowe na przegrz. parę i automobilowy

Nafta, oleje: maszynowy, wrzecionowy, gazowy, łożysk. motorowy i in.

Smary: do wozów, do lin i do pasów.

Tłuszcz „Tovotte", Smoła drzewna, dziegieć KARBOLINEUM,

Parafina, Wazelina amerykańska medyczno-techn., pasta do obuwia i inne przetwory chemiczne.

CEMENT 3327



Kto chce mieć

dobrze, fachowo i tanio

naprawiony samochód

niech zatelefonuje № 572

do Central. Warsztat. Samochodowych

Inż.

BRUNONA ZINKE

i S-ka

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 41.

Biuro Elektrotechniczne i Warsztaty Reperacyjne

P. SZULC

ŁÓDŹ, Andrzeja 9.

Budowa aparatów i dźwigów elektrycznych oraz ich konserwacja i reperacja.

Przewijanie motorów i dynamomaszyn wszelkich systemów i napięć.

Instalacje światła i siły przenośnej jak również urządzenia sygnalizacji.

Wszelki materjał instalacyjny stale na składzie

Ładnie i prędko uczy pisać kaligraf **Ł. BERMAN**

oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji Konstantynowska 7.

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 947

Dr.

W. Dutkiewicz

Łódź,

Piotrkowska 50

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 4—7 w., w niedziele i święta 9-12.

Dr.

H. SZUMACHER

Chor. skórne i weneryczne

przyjmuje od 5 do 7 i pół p. p. w niedzielę i święta od 11—1.

Sierpnia 1. (Benedykta)

Lekarz dentysta

Feliks Seidengart

Zawadzka 10.

wznowił przyjęcia od 10—1 i od 3—7 po poł. 563-10

Najnowsze Paryskie

Żurnale Mód w wielkim wyborze

nadeszły

S. Restel

Piotrkowska № 84

489-3

Lekarz - Dentysta

Markus-Nusbaumowa

powróciła.

Manicure

Cegielniana 19

fr. parter.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed

(za wyraz 2000 mk.)

Okazja! Używaną jadalkę mam do sprzedania w dobrym stanie. Zawadzka 4, m. 4. w godz. od 2 do 5. 4607

Palto męskie zimowe oraz nienoszone damskie okazyjnie do sprzedania. Pomorska № 7 m. 6. 4628

Do sprzedania duży dom z oficynami i ogrodem, 5 pokoi stajnia i różne obórki zaraz do zajęcia. Wiadomość, Pomorska 86. 520-3

Nauka i wychow

(za wyraz 2000 mk.)

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych Lewkowicz, Piotrkowska nr. 42. 564—7

Udzielam gruntownie matematyki i fizyki w zakresie klas 8-miu. A. Cytrynowski, Dzielna 22. 454-6

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskieo 86-3 druga brama (godzina 7

Student udziela lekcji indywidualnie i zbiorowo. Piotrkowska 16, m. 22.

Student udziela matematyki, języków Kilińskiego 86 m. . druga brama. godz 7-ma w. 527-4

Angielski, francuski, niemiecki kursy Amblard Deb. Piotrkowska 120

Zdolna pianistka, uczennica znakomitych profesorów, udziela lekcji gry fortepianowej. Oferty do „Republiki" sub „Zdolna". 4622

Posady zaofiarowane.

(za wyraz 2000 mk.)

Chłopiec na posyłki potrzebny. Wiadomość ul. Piotrkowska 115, Charles S. Fels, w godz. od 1—2. Świadectwo pożądane. 4584

We fabryce pudełek Gdańska 23 u Elenberga potrzebni dziewczynki do pracy, chłopcy do odnoszenia pudełek. 4586

Posady poszukiwane.

(za wyraz 1500 mk.)

KAWALER lat 22, Ślązak wolny od wojska z ukończonemi kursami handlowemi w Cieszynie i Krakowie z postępami bardzo dobremi, znający buchalterję pojed., podwójną i pismo maszynowe, szuka posady jako pomocnik buchaltera lub inną posadę biurową w banku, przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem od zaraz lub później. Łask. zgłoszenia pisemne do admin. „Republiki" pod „Ślązak 22".

Rozmaite.

(za wyraz 2000 mk.)

Wydaje smaczne obiady kuchnia rytualna cena przystępna, Konstantynowska 20. m. 50.

Okazja! Chcę zamienić żakiet karakułowy za 15 sztuk towaru 40 metrowych (oxford Helzla). Nowo Aleksandryjska № 5 u H. Szwarca, obejrzeć można go we wtorki i niedziele. P. S. ewentualnie za jakiś inny towar. 4609

Lokale mieszk.

(Za wyraz 2000 mk.)

Młody inteligentny człowiek poszukuje umeblowanego pokoju lub bez w pobliżu centrum miasta. Cena obojętna. Łaskawe oferty sub „Solidny" 4613

Zagub. dokum.

(za wyraz 2000 mk.)

Zgubiono 9. 10 wieczorem między 8—9 g. szarą torebkę skórzaną idąc ul. Andrzeja, Al. Kościuszki, Zachodnią i Cegielnianą. W torebce leżał kwit na fotografję i drobne przedmioty. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na Cegielnianą 9, F. Moszkowicz

---

Prenumerata: w Łodzi mk. 200,000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. —Zamiejscowa mk. 240,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 350.000 miesięcznie. Republika i Express wieczorny łącznie 350,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 2500 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 6000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 5000 za wiersz z milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOG mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i ślubinowe po tekście mk. 300.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. —— Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski